

## Pielgrzymka do Miłosierdzia Bożego Warszawa – Kraków po drogach św. Jakuba (świętokrzyskiej i małopolskiej)

**W** sobotę 17 października 2015 roku zainaugurowano pieszą weekendową „Pielgrzymkę do Miłosierdzia Bożego Warszawa – Kraków po drogach św. Jakuba (świętokrzyskiej i małopolskiej)”. Z uwagi na fakt, iż pielgrzymka wpisuje się w Rok Miłosierdzia – pąc rozpoczęto z Bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie. Mszy św. w intencji wyruszających, jak też tych, którzy będą dołączać na trasie, przewodniczył o. Piotr Kępa SDB, który w ciepłych słowach pozdrowił idących oraz udzielił błogosławieństwa na drogę.

Sobotni odcinek pierwszego etapu, to wędrówka szlakiem warszawskich sanktuariów i kościołów. Z praskiej bazyliki pątnicy przeszli do Sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej na Kamionku. Świątynia znajduje się na Drodze Św. Jakuba „Cudu nad Wisłą”. Konkatedra warszawsko-praska, to wotum wdzięczności, za pomoc Maryi w pokonaniu bolszewików w Bitwie Warszawskiej 1920 roku. Z Kamionka, przez Park Skaryszewski i Most Poniatowskiego pielgrzymi przeszli na drugą stronę Wisły, do kościoła potrynitarzkiego pw. Świętej Trójcy. W świątyni znajduje się cudowna figura Pana Jezusa Nazareńskiego, którą z Hiszpanii pod koniec XVII w. przywieźli do swego warszawskiego klasztoru trynitarze. Następnie piechurzy idąc ulicą Czerniakowską zatrzymali się chwilę przy parafii św. Stefana Króla na Sielcach, po czym kontynuowali dalszą drogę do pijarskiego Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży na Siekierkach. Sanktuarium powstało w miejscu objawień maryjnych, których w latach 1943–49 doświadczyła Władysława Fron-

czak (Papis). Z Siekierok wędrujący udali się na Czerniaków, gdzie na chwilę zatrzymali się przy bernardyńskim kościele pw. św. Antoniego Padewskiego, parafii św. Bonifacego, do którego jeszcze na początku XX wieku pielgrzymowano z Warszawy. Tę współczesną ciekawostkę warszawskiej historii, pielgrzymi kontemplowali w rześmistym deszczu przemieszczając się w kierunku Wilanowa. Tu najpierw nawiedzili Kolegiatę Św. Anny, a następnie Świątynię Opatrzności Bożej. Mimo, że ciągle w budowie w dniu pielgrzymki, 17 października, odbyło się w niej kolejne doniosłe wydarzenie. Do miejscowego Panteonu Wielkich Polaków uroczystość wprowadzono relikwie bł. Honorata Koźmińskiego OFMCap, założyciela 26 zgromadzeń zakonnych, z których 17 nadal istnieje i działa w Kościele. Pielgrzymi idący Drogą Miłosierdzia, nie planując tego, wpisali się w uroczystości, którym przewodniczył Kazimierz kard. Nycz. Co więcej doświadczyli namacalnie miłosierdzia, gdyż zziębnięci i przemoczeni zostali zaproszeni na okolicznościową agapę. Po odpoczynku wyruszyli w kierunku Ursynowa. Idąc wzdłuż zespołu pałacowo-parkowego w Natolinie, minęli zachowany relikwiarz prastarej Puszczy Mazowieckiej – dąb Mieszko I (mający ponad 600 lat), po czym dotarli do kościoła tytularnego głównego patrona Warszawy bł. Władysława z Gielniowa, a także uczcili pamięć jednego z pierwszych odnotowanych w dokumentach hiszpańskich pielgrzymów jakubowych z ziem polskich. Nieopodal świątyni, na skraju Parku Przy Bażantarni znajduje się głaz upamiętniający wyprawę rycerza mazowieckiego Andrzeja herbu Ciołek na Półwysep Iberyjski w 1404 r. Jak należy domniemywać dotarł do Santiago de Compostela, skąd przywiózł kult św. Jakuba Większego, jako obrońcy wiary. Swą ideą zaszczerpiał braci-rycerzy w bitwie pod Grunwaldem w 1410 r., mając świadomość, że broni wiary swych Królów i Ojców. Pielgrzymom słusność idei rycerskich jest szczególnie bliska, a uczestniczącym w wędrowce *peregrinos* zakręciła się łza wzruszenia tej niezwykle łączności dziejów i miejsca. Końcowe kilometry z Natolina do Powsina to droga przez Las Kabacki, ulubione miejsce spacerowiczów i uprawiających jogging. Sobotni etap został zakończony późnym popołudniem w kościele św. Elżbiety w Powsinie, XV-wiecznej fundacji kasztelanki czerskiej Elżbiety Ciołkowej. Ileż odniesień i przeżyć jakubowych, mimo deszczowej, nieprzyjaznej pogody.

Drugi odcinek pierwszego etapu rozpoczęła niedzielna Msza św. już o godz. 7.00 sprawowana w powsińskim kościele – Sanktuarium Matki Bożej Tęskniącej. Jej koronowany wizerunek ukazał się wiernym i pielgrzymom tuż przed Mszą św., budząc wiarę i optymizm mimo złej pogody. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił ks. kanonik Bogdan

Jaworek. Zgodnie z wielowiekową tradycją kultywowaną w powsińskiej parafii celebrians odczytał Ewangelię oraz wygłosił kazanie z zabytkowej, osiemnastowiecznej ambony. Stojąc w miejscu, z którego swoje kazania głosił złotousty orator i poeta, miejscowy proboszcz w latach 1803–1815, ks. Jan Paweł Woronicz, niedzielny kaznodzieja starał się dorównać swojemu dziewiętnastowiecznemu mistrzowi. Po Mszy św. pątnicy obejrzeni świątynię, wykonali pamiątkowe zdjęcia i wyruszyli w dalszą drogę.

O ile sobotnia droga, była wędrówką od kościoła do kościoła, o tyle niedzielna – zgoła inna. Wspólną była tylko aura, którą można skwitować słowami piosenki: „ciągle pada”. Po opuszczeniu Powsina i minięciu miejscowości Bielawa, wędrowcy przemierzali się wałami przeciwpowodziowymi: najpierw krótkim odcinkiem rzeki Jeziorki, później wzdłuż królowej polskich rzek – Wisły. Oczom pielgrzymów poruszających się w górę rzeki do samej Góry Kalwarii towarzyszyła z lewej strony wału panorama kształtowana naturą nieujarzmionej Wisły, z prawej zaś widok żyznych pól, porośniętych jeszcze nie zebranymi płodami oraz sadów, w których jeszcze widać niezerwane późnojesienne odmiany jabłoni. Z uwagi na padający deszcz tempo marszu było wyjątkowo szybkie, czego skutkiem było sprawne dotarcie do mety etapu, już w porze obiadu. Miejscem końcowym, był kościół parafialny pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Górze Kalwarii<sup>1</sup>.

Drugi etap pielgrzymki weekendowej, miał miejsce w sobotę i niedzielę (14–15 listopada 2016 r.). Niech nikt nie myśli, że *pielgrzymka odbywała się w takt XVII-wiecznej pieśni szlachty mazowieckiej: Mazurowie mili, gdzieście się popili: W Warce na gorzałce, w Czersku na złem piwsku? Jechali przez pole, złamali dwie kole*. Choć pać wiodła przez miejsca, sławne od wieków z wyrobu wybornych trunków. Warto przytoczyć tu historię szesnastowiecznego nuncjusza papieskiego Hipolita Aldobrandiniego, późniejszego papieża Klemensa VIII, który wspomnienia wareckiego wyrobu, przywoływał jeszcze w Rzymie.

Miłosierdzie to akt łaski, z nadzieją jej dostąpienia rozpoczęto sobotnie pielgrzymowanie poranną Mszą św. w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Górze Kalwarii. Następnie pielgrzymi zeszli ze skarpy wiślanej, na której usytuowana jest Góra Kalwaria (niegdyś nazywana Nową Jerozolimą przez biskupa poznańskiego Stefana Wierzbowskiego), do kaplicy i źródła św. Antoniego z XVIII w. Przeszli przez błonia wiślane, pole manewrowe dawnej artylerii konnej, której koszary do dzisiaj tworzą kompleks budynków w południowej części Góry. Stąd skierowali się na widoczny już zamek udzielnych książąt mazowieckich

<sup>1</sup> [www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/663\\_20214.html](http://www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/663_20214.html) (dostęp: 10.07.2016 r.).

w Czersku. Świetność dawnej stolicy Mazowsza Południowego minęła już pod koniec średniowiecza, a potop szwedzki i hordy Rakoczego zniszczyły miasto do szczętu. Nie ocalał również kościół św. Jakuba Apostoła, odwieczny symbol tradycji kontaktów rycerzy mazowieckich z Półwyspem Iberyjskim i ich obecności w Composteli. Dziś tylko nieliczni wiedzą, że kapliczka na usypanym kurhanie przy ulicy Wareckiej, to ostatnie miejsce jakubowego kultu.

Idąc pośród sadów, w których gdzieniegdzie trwał zbiór późno-jesiennych odmian jabłoni, pątnicy mijali m.in. miejscowości: Królewski Las, Potycz oraz Konary, gdzie krótko odpoczywali przy zamkniętym – podobnie jak w Hiszpanii – cmentarzu przykościelnym. Z Konar, idąc gruntowymi ścieżkami, które przypominały drogi pośród iberyjskich winnic, tu zastąpionych jabłoniemi, dotarli do Ostrołęki – miejsca urodzenia rycerza Andrzeja Ciołka, który w 1404 roku pielgrzymował do Santiago de Compostela. Ku pociesze pielgrzymów przed kościołem parafialnym, przybyłych witał miejscowy proboszcz ks. kan. Wiesław Bąkowski wraz z bratem Wiesławem Czajką. Rozstawili „kuchnię św. Jakuba” z garem gorącej, dymiącej jeszcze strawy. Czy stało się to pociechą pielgrzyma?, Bóg raczy wiedzieć. Widocznie tak, gdyż posileni, w otwartym specjalnie dla nich miejscowym kościele pw. Ofiarowania NMP, odmówili „Koronkę do Bożego Miłosierdzia”, którą poprowadziła pątniczka Regina Madej-Janiszek. Zmrok był tuż, tuż – trzeba było ruszać dalej. Kamizelki odblaskowe i latarki zabezpieczały wędrowców w ciemnościach wczesnych listopadowych wieczorów. Przeszli przez wieś Pilicę, tę sławetną dawną Pilczę znaną z przeprawy przez rzekę, od której osada wzięła swą nazwę, przez Starą Warękę, gdzie istniało starożytne grodzisko z jedną z pierwszych kaplic na tych ziemiach, minęli park Pułaskich na Winiarach, dochodząc w ten sposób do Warki, gdzie zatrzymali się na nocleg.

Następnego dnia, wczesnym niedzielnym porankiem, pielgrzymi wyruszyli ku swemu przeznaczeniu. Mijając wareckie kościoły: franciszkański oraz farny, zbliżali się ku Pilicy, która w średniowieczu, stanowiła granicę Polski i Mazowsza. Tak oto w tę listopadową niedzielę pątnicy idący z Warszawy, wkroczyli w prastare ziemie Małopolski. W odróżnieniu od minionego dnia, oczom pątników, nie towarzyszyły malownicze sady, lecz nie mniej intrygujące lasy. Idąc w kierunku rzeki Radomki, przemierzali wschodnią część Puszczy Stromeckiej, z rzadkimi siedzibami ludzkimi, m.in.: Łękawicą oraz Studziankami Pancernymi. Zwieńczeniem pięknej leśnej drogi, był piastowski Ryczywół. W miejscowym kościele parafialnym św. Katarzyny, pielgrzymi odpoczywali, zaś korzystając z dobrej chwili pod przewodnictwem pątnika Jerzego Kazimiercza-

ka, modlili się „Koronką do Bożego Miłosierdzia”. Z Ryczywołu, niestety już w strugach padającego deszczu wyruszyli na ostatnie kilometry do parafii Świerże Górne, na terenie, której znajduje się Elektrownia Kozienice. Jednak nie ona była celem pątników. Świerże Górne, to gród w średniowieczu strzegący przeprawy przez Wisłę, na trakcie prowadzącym z Małopolski na Litwę. Od XV w. znajduje się tu kościół pod wezwaniem św. Jakuba. Pierwotny ufundowany przez kustosza sandomierskiego Mikołaja Drzewickiego herbu Ciołek, zniszczyli Szwedzi. Kolejne świątynie uległy zniszczeniu w czasie I i II wojny światowej. Obecny kościół pw. św. Jakuba Apostoła, zbudowany został w latach 1950–1965. Poświęcił go 4 lipca 1966 r. Sł. Boży bp Piotr Gołębiowski. W tym okraszonym tradycją miejsca kościele, pielgrzymi Miłosierdzia Bożego uczestniczyli w niedzielnej Eucharystii, sprawowanej przez miejscowego proboszcza ks. Andrzeja Mizaka (który dostrzegł i pozdrowił pielgrzymów jakubowych) oraz wikarego ks. Sylwestra Kosiora. Tak zakończył się mazowiecki rozdział jakubowego pielgrzymowania w 2015 roku<sup>2</sup>.

W sobotę 30 stycznia 2016 r. w godzinach porannych pielgrzymi dotarli z Warszawy pod jakubową świątynię w Świerżach Górnych, by przebyć w tym dniu długą około 35-kilometrową drogę przez tereny Puszczy Kozienickiej. Środek zimy nie zraził pątników. Na weekendowe przejście przybyło 21 osób, z których większość stanowili członkowie-założyciele Konfraterni Świętego Jakuba Apostoła Starszego przy Katedrze Polowej WP. Aura w tym dniu była łaskawa. Puszczzańskie bory przemieszane z dąbrowami dawały znać o nadchodzącym przedwiośniu. Tego dnia pąć wiodła Królewskim Traktem Jagiellonów przez lasy, omijając osady ludzkie. Świadomy tego faktu Wójt Gminy Jedlnia-Letnisko, pan Piotr Leśnowolski wraz z małżonką oraz panią kierownik Gminnego Referatu Kultury Emilią Romanowską i samorządowcem Jerzym Chrzanowskim, na polanie w okolicach miejscowości Przejazd serwowali gorącą, wysmienitą zupę gulaszową i herbatę. W czasie przerwy idących odwiedził redaktor Radia Plus, który „na gorąco” przeprowadził rozmowy z pielgrzymami<sup>3</sup>.

Posileni pątnicy energicznie ruszyli dalej. W miarę upływu kilometrów zmęczenie ciała narastało. Widok Zalewu Siczki wynurzającego się pośród drzew, dawał nadzieję bliskości świątyni etapowej. Kościół w Jedlni-Letnisko działał swą legendą najdalej na północ wysuniętego drewnianego kościoła w stylu zakopiańskim jak magnes. Tak, tak – to nie pomyłka. Tutejszy Dom Boży odległy niewiele ponad 100 km od centrum

<sup>2</sup> [www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/668\\_20349.html](http://www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/668_20349.html) (dostęp: 10.07.2016).

<sup>3</sup> [www.radioplus.com.pl/diecezja/13948-droga-milosierdzia-wiedzie-do-skaryszewa](http://www.radioplus.com.pl/diecezja/13948-droga-milosierdzia-wiedzie-do-skaryszewa) (dostęp: 10.07.2016).

Warszawy, jest naturalny dla architektury i krajobrazu Podhala. Gościny miejscowy proboszcz, ks. kan. Andrzej Margas, schronił pielgrzymów na noc w parafialnym domu formacji. Ksiądz Proboszcz zadbał, aby na pielgrzymów czekała kolacja i śniadanie. Caminowiczów w sobotni wieczór odwiedził ich duchowy opiekun ks. Zbigniew Kępa, który wspólnie z Wójtem, proboszczem i wszystkimi zebranych, modlił się w kościele „Koronką do Bożego Miłosierdzia”.

W niedzielny poranek pielgrzymi wspólnie z miejscową wspólnotą parafialną uczestniczyli we Mszy św., po której wyruszyli w dalszą drogę do Skaryszewa. Przewodnikiem w drodze wyjściowej z miejscowości, aby nie zagubić się w labiryncie 106 ulic (!), które znajdują się w Jedlni-Letnisko, był Filip Chrzanowski. Po sprawnym opuszczeniu osady pątnicy kroczyli przez: Piotrowice, Myśliszewice, Kiedrzyń, Małęczyn Nowy (odpoczynek przy kościele pw. św. Andrzeja Boboli), Maków do Skaryszewa. Barokowa świątynia pw. Świętego Jakuba Apostoła, była w tym dniu celem idących. Jakże miło było iść końcowy kilometr, kiedy wszyscy mijający pozdrawiali: „Szczęść Boże pielgrzymom”, „czekaliśmy na Was w kościele”. Zgodnie z planem, pątnicy mieli dotrzeć do skaryszewskiego kościoła na godzinę 13, kiedy to kończy się niedzielna suma. Jednak silny wiatr tego dnia sprawił, iż szło się ciężko i wolniej. Ale dzięki temu, każdy uczestnik niedzielnej Mszy św., mógł osobiście pozdrawić pielgrzymów na ulicach swojego miasta, a także zetknąć się namacalnie z *peregrino*, poczuć kim jest pielgrzym w przestrzeni publicznej. Miejscowa wspólnota na obecność „jakubowych pątników” była przygotowana przez miejscowego proboszcza ks. kan. dr. Dariusza Zbigniewa Skroka. Gospodarz miejsca podjął przybyłych pielgrzymów zgodnie z polskim zwyczajem poczęstunkiem, tworząc niezwykle ciepłą atmosferę<sup>4</sup>.

W sobotę, 27 lutego 2016 r., w godzinach porannych pielgrzymi przyjechali do Skaryszewa, gdzie w jakubowym kościele parafialnym zatrzymali się na kilkanaście minut. Życzliwy gościom proboszcz, serdecznie powitał zgromadzonych, ciekawie opowiedział o historii miejsca, oraz co najważniejsze udzielił Bożego błogosławieństwa na pątniczą lekko mroźną i wietrzną drogę. Szlak sobotniego etapu wiódł wśród pól i lasów południowego (administracyjnie) Mazowsza. Pielgrzymi kroczyli przez przysiółki i wsie, z których zapamiętano Budki Skaryszewskie, Podolszyny, Wilczna, Podgórci Kolonia, Łączany, Pomorzany, Osiny, Mokra Niwa, Krupów, Trębowiec Duży, Nowy Tychów. Etap kończył się w miejscowości Mirzec, gdzie zatrzymano się na nocleg.

<sup>4</sup> [www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/680\\_20698.html](http://www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/680_20698.html) (dostęp: 10.07.2016).

Dzień był słoneczny, trasa malownicza, a idący kroczyli głównie po gruntowych duktach, przecinając mijane osady w poprzek. Ich oczom prezentowały się lasy oraz uprawne pola, których gdzieś zimywy spoczynek, był zakłócany przez spieszących do roli gospodarzy oraz werble dzięciołów sprawujących swe gody. Śród takich pól w sobotę, na skraju wsi Osiny, przy mokrawym rowie, na pagórku niewielkim, w świetlistej dąbrowie, stał furgon biały – „Kuchnia św. Jakuba”. Strawa gorąca! – nagroda pielgrzyma. Zmotoryzowany konfrater Wiesław wydawał posiłek. Wielu zatrzymało się, wzmocniło siły i modlitwą wdzięczną kucharza serdecznie pokrzepiło. Jaka była skuteczna moc szczerej prośby do Boga, przekonali się dnia następnego, gdy kontuzjowany kucharz kroczył do Bodzentyna – z wąchockiego opactwa proga.

W sobotni wieczór, w Mircu pielgrzymi zgromadzili się w miejscowym kościele pw. św. Leonarda, gdzie proboszcz ks. kan. Daniel Kobierski oraz pan Jacek Rafalski modlili się z caminowiczami, jak również prezentowali historię Mirca i miejscowej świątyni. Profesor mireckiego gimnazjum – erudycyjnie, jak też z zaangażowaniem lokalnego patrioty zaznajamiał przybyszów z zawilościami życia na tej prastarej hutniczej ziemi. Dla wszystkich kroczących Świętokrzyską Drogą św. Jakuba, był to dowód, iż *Camino de Santiago*, jest szlakiem kulturowym, gdzie w pielgrzymowaniu łączą się, uniwersalizm katolicki i tożsamość nawiedzanego miejsca.

Rano w niedzielę pielgrzymi wyruszyli z Mirca w kierunku znanego z licznych dowcipów o sołtysie – Wąchocka. Leśna droga do miasteczka nad Kamienną, minęła szybko i łatwo. Jak się okazało, były to miłe, „ciężkiego” początki. Przedpołudniowa Msza św. w cysterskim opactwie, którą ubogacili konfratry: czytaniem Słowa Bożego – Szczepan Grzesiuk, śpiewem – kpt. Joanna Sowińska oraz posługą ołtarza – Jan Paweł Szarko, umocniła duchowo piechurów. Dla wszystkich dodatkowym niepowtarzalnym kulturowym doznaniem było zwiedzanie klasztornej kompleksu pod przewodnictwem brata Alberta Jana Józefa Gizana OCist.

Dalej, dla pielgrzymów idących do Krakowa „Drogą Miłosierdzia”, zaczęły się „wielkie schody”. Niebieski Szlak im. E. Wołoszyna, z Wąchocka do Bodzentyna, z pozoru niedługi, bo tylko niecałe 20 km, stanowił swoisty „odcinek specjalny”, znany wszystkim sympatykom motocrossów. Padający deszcz, kilka kilometrów błotnisto-gliniastej drogi oraz pojawiające się na drodze, nieuporządkowane wiatrołomy, sprawiły, że do Bodzentyna grupa dotarła z blisko 2. godzinnym opóźnieniem. Warto dodać, iż po drodze mijano: Obóz Langiewiczza, Polanę Wykus oraz Partyzancką Drogę Krzyżową. W tych szczególnych miejscach modlono

się oraz zapalano znicze pamięci. Na szczęście dzięki Bożej Opatrzności i opiece św. Jakuba, wszyscy bez kontuzji dotarli przed bodzentyńską świątynię, skąd powrócili do domu<sup>5</sup>.

W sobotę, 19 marca 2015 r., w godzinach porannych, w Uroczystość Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, na rynku w Bodzentyńnię zgromadziło się 31 osób, pielgrzymujących w duchu św. Jakuba. Po krótkiej modlitwie w kościele św. Stanisława pątnicy ruszyli na szlak. Już pierwsze kilometry pokazały, że tego dnia droga nie będzie łatwa. Niespełna trzy kilometrowe podejście pod Górę Miejską (426 m. n.p.m.), wielu idących zmusiło do refleksji – „po co ja tu jestem?”. Dalej do Świętej Katarzyny, było nieco lżej. Schodząc ze wniesienia Puszcą Jodłową, którą z rzadka uzupełniały buki i sosny, pielgrzymi mogli nacieszyć zmysły: powonienia – zapachem jedliny, słuchu – szumem potoku Czarnej Wody, wzroku – malowniczymi pejzażami wczesnowiosennego krajobrazu.

Przemierzając Dolinę Czarnej Wody pątnicy poruszali się po drewnianych pomostach, zbudowanych nad rozlewiskiem potoku. Strudzeni odpoczywali w łączności z naturą, w drewnianych altanach. Pod Świętą Katarzyną mijali mogiły pomordowanych w 1943 roku żołnierzy ZWZ oraz okolicznych mieszkańców. W murach klasztoru bernardynek odmówili południową modlitwę „Anioł Pański”, po czym wyruszyli czerwonym szlakiem w kierunku Łysicy (612 m n.p.m.). W przedchrześcijańskim okresie wczesnego średniowiecza Łysa Góra prawdopodobnie była ośrodkiem pogańskiego kultu Słowian. Kilkudziesięciminutowe podejście na szczyt u wszystkich spowodowało szybsze bicie serca. Nikt jednak nie okazywał słabości, a z wierzchołka góry pielgrzymi z satysfakcją spoglądali w dół. Poczucie szczęścia dawała świadomość, że osiągnęli najwyższy punkt Świętokrzyskiej Drogi Św. Jakuba, jak również całej trasy pielgrzymki z Warszawy do Krakowa.

Krocząc grzbietem Łysogór, wędrowcy doszli do kapliczki św. Mikołaja, za którą skręcili na południe. Wiódł ich czerwony szlak, zaś w miejscowości Kakonin wyszli z lasu. Dalej, aż do Szklanej Huty, wędrując skrajem starodrzewu podziwiali malowniczą panoramę Wału Małacentowskiego oraz Pasma Orłowińskiego.

Ostatnie kilometry sobotniego marszu, to wspinaczka na Łysą Górę i do dawnego opactwa benedyktyńskiego (595 m n.p.m.), według legendy założonego w 1006 r. przez Bolesława Chrobrego, a od XIV w. nazywanego Świętym Krzyżem, jako że przechowywane są tu relikwie Drzewa

<sup>5</sup> [www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/684\\_20823.html](http://www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/684_20823.html) (dostęp: 10.07.2016).



Krzyża Świętego. Miejsce to – obok Gniezna stanowi jedno z najstarszych i najważniejszych polskich sanktuariów i cel licznych pielgrzymek. Obecnie znajduje się pod opieką duszpasterską oo. oblatów.

Strudzonych pielgrzymów troskliwą opieką otoczyli ojcowie i nowicjusze; wskazali miejsca spoczynku oraz w klasztornej refektarzu nakarmili ciepłą strawą. Sobotni dzień zakończyła wspólna modlitwa przed Relikwiami Drzewa Krzyża Świętego w Kaplicy Oleśnickich, której przewodniczył o. Dariusz Malajka OMI – rektor bazyliki na Świętym Krzyżu. Nocleg w klasztorze był niezapomnianym przeżyciem.

W Niedzielę Palmową Męki Pańskiej, w Kaplicy Oleśnickich, Ojciec-Rektor sprawował specjalną Eucharystię dla pielgrzymów – tych, którzy nocowali na Świętym Krzyżu, jak też dla tych, którzy rozpoczęli pielgrzymkę w niedzielę. Do konfratrów warszawskich dołączyła bowiem liczna, 47-osobowa grupa pielgrzymów, zgromadzonych wokół Bractwa św. Jakuba Ap. w Więclawicach Starych, której przewodnikiem był dr Franciszek Mróz.

Po Mszy Świętej ponad siedemdziesięcioosobowa grupa wędrowców jakubowych wyruszyła ze Świętego Krzyża w kierunku Kotuszowa. Po zejściu z Łysej Góry czerwonym szlakiem, pielgrzymi wkroczyli na szlak zielony prowadzący Wałem Małacentowskim do Łągowa. W chłodne niedzielne południe rynek w miasteczku był miejscem krótkiego odpoczynku. Po drodze w kierunku Rakowa pątnicy minęli miejscowości Bar do i Rembów; nad tą drugą wznoszą się ruiny starego zamku.

W Rakowie, po przejściu ok. 30 km, wielu idących, czując trudy dwudniowego marszu po Górach Świętokrzyskich, skorzystało z możliwości dojazdu busem do Kotuszowa, gdzie cierpliwie oczekiwali na tych, którzy zdecydowali się pieszo pokonać 8 kilometrów dzielące Raków od Kotuszowa.

Parafianie z parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Kotuszowie, pod przewodnictwem ks. proboszcza kan. Jerzego Sobczyka, przyjęli pielgrzymów z prawdziwą staropolską gościnnością. W miejscowej remizie przygotowali ciepły posiłek i słodki poczęstunek. Po zmierzchu strudzeni, ale nakarmieni i ogrzani pątnicy wyruszyli w drogę powrotną do Warszawy, gdzie szczęśliwie dotarli w późnych godzinach wieczornych<sup>6</sup>.

W sobotni (16 kwietnia 2016 r.) poranek Ksiądz Proboszcz z Kotuszowa pobłogosławił na drogę pielgrzymów ze stolicy, którzy:

*„Polami, polami, po miedzach, po miedzach,  
Po błocku skisłym, w mgłę i wiatr,  
Nie za szybko, kroki drobiąc...”*

<sup>6</sup> [www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/687\\_20920.html](http://www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/687_20920.html) (dostęp: 10.07.2016).

ruszyli w kierunku średniowiecznego Szydłowa. Miasteczko, porównywane do francuskiego Carcassonne, przywitało pątników lekkim deszczkiem. Jednak czas poświęcony na zwiedzanie atrakcji historycznych sprawił, iż natura wykorzystała szansę i po kilkudziesięciu minutach:

*„Rozłożyła wiosna spódnicę zieloną,  
Przykryła błota bury błam.”*

Opuszczając szydłowski kościół Wszystkich Świętych, który zdobią piękne XIV-wieczne polichromie, pielgrzymi mieli szansę poczuć zapach wiosennej ziemi rodzącej nadzieję na kolejne miesiące. Patrzyli na pierwsze kwiaty na łąkach i w sadach, odkrywali ziemskie i transcendentalne piękno tego miejsca.

Dalej pątnicy szli do Szczaworyża, przez Kargów, Zaborze, Kołaczkowo, Strzałków. Tam czekała na nich w swojej świątyni, perle Ponidzia, Matka Boża Łaskawa oraz patron św. Jakub. Jako trzeci oczekiwał z otwartymi ramionami doczesny protektor pielgrzymów, miejscowy kustosz, ks. kan. Stanisław Kondrak, który od lat przyjmuje pielgrzymów w swoje progi. Grupa idąca w miniony weekend okazała się najliczniejszą w historii. Z pomocą parafian, Ks. Proboszcz zagwarantował wszystkim nocleg. Tej wiosennej nocy parafia Szczaworyż, była jedną z największych alberg w Europie (o ile nie największą!). Wszyscy strudzeni czuli się w niej szczęśliwi! Dobro promieniowało. Co znaczy dla pątnika Miłosierdzie!

W Niedzielę Dobrego Pasterza, na poranną Mszę św. dotarli „jakubowi krakusi”. Jakaż to była piękna Eucharystia! Kilkudziesięciu pielgrzymów jakubowych, wtopiło się w wierny lud szczaworyski i mimo że byli gośćmi, wspólnie z miejscowymi parafianami aktywnie uczestniczyli w „uczcie ofiarnej”. Przybyłe grupy tworzyły asystę: mjr Piotr Szarko, dr Franciszek Mróz, kpt. Joanna Sowińska uświetnili swoimi talentami lektorskimi i głosowymi Liturgię Słowa, dając przykład i świadectwo wspólnoty z miejscową społecznością. Ksiądz Kondrak wygłosił trafiające do serc kazanie, a na koniec Mszy św. sprawił, że świątynia stała się w pełni kościołem pielgrzymkowym. Pątnicy okrażali ołtarz, całowali relikwię św. Jakuba oraz krucyfiks, który trzymał w rękach celebrans. Wszyscy byli błogosławieni i kropieni wodą święconą.

Po tej niezwykłej Mszy św. liczna grupa pątników wyruszyła w dalszą drogę. Tej kwietniowej niedzieli, w pełni

*„Rozpuściła wiosna warkocze kwieciste,  
Zbarwiały łąki niczym kram,  
Będzie odpust pod Wiślicą,  
Póki wiosna, póki trwa.”*

Słowa poety Wojciecha Bellona tego dnia, w okolicznościach „czasu i miejsca”, spełniały się. Były kolorowe sady i łąki, był „odpust” pod Wiślicą, była wiosna w pełni!

Po przybyciu do wiślickiej bazyliki Narodzenia Najświętszej Marii Panny pątnicy oddali pokłon przed „Madonną Łokietkową”, otrzymali pieczęcie w Domu Długosza i ruszyli w dalszą drogę weekendowego pielgrzymowania – przez Koniecmosty do św. Jakuba w Probołowicach. Utrudzeni, ale szczęśliwi późnym popołudniem dotarli do niezwykłego drewnianego kościółka św. Jakuba.

*Ponidzie wiosenne, Ponidzie leniwe,  
Prężysz się jak do słońca kot,  
Rozciągnięte po tych polach,  
Lichych lasach w pstrych łozinach,  
Skalkach w słońcu rozognionym,  
Nidą w łąkach roziskrzoną  
Na Ponidziu wiosna trwa<sup>7</sup>.*

W sobotni (28 maja 2016 r.) poranek grupa pielgrzymów wyjechała z Warszawy do Probołowic. Na krótką chwilę zatrzymano się w Szydłowcu, gdzie lokalny działacz i pielgrzym Marek Sokołowski oprowadził „Warszawiaków” po grodzie Radziwiłłów. Na trasie spaceru znalazły się: zamek, kościół farny z XV w. oraz ratusz usytuowany na średniowiecznym rynku. Do Probołowic pielgrzymi dotarli w południe. Oczekiwał na nich miejscowy proboszcz, ks. Krzysztof Wrzesień. Duchowny przedstawił historię XVIII-wiecznej, modrzewiowej świątyni, której patronem jest św. Jakub Apostoł. Zdobiona bogato malowidłami, przyciąga w jednym z ołtarzy stynącym łaskami obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem, tzw. Probołowskiej, z XVII w. Ksiądz proboszcz, przed wyjściem na pątniczą ścieżkę udzielił zebranybłogosławieństwa.

Droga tego dnia wiodła wśród wzgórz i pagórków Wyżyny Małopolskiej. Po 3 kilometrach marszu pątnicy dotarli do Czarnocina. Następnie idąc przez Koryto i Kobylniki doszli do Skalbmierza, gdzie zatrzymali się na dłuższy odpoczynek. W miejscowości, w której urodził się pierwszy rektor Akademii Krakowskiej – Stanisław ze Skarbimierza (ob. Skalbmierz), pielgrzymi nawiedzili gotycki kościół św. Jana Chrzciciela.

Sady, charakterystyczne dla kwietniowego etapu, zastąpiły uprawne pola. Pejzaż wypełniły zielone falujące łąny wiosennych zbóż. Widać szacunek do ziemi miejscowych gospodarzy. Bogata, urodzajna ziemia wykorzystana jest do końca. Na całej trasie nie spotykano nieużytków, zaś

<sup>7</sup> [http://ordynariat.wp.mil.pl/pl/690\\_21093.html](http://ordynariat.wp.mil.pl/pl/690_21093.html) (dostęp: 10.07.2016).

poła zbóż przecinały uprawy warzyw, strączkowych, roślin zielarskich. Uderzała w nich różnorodność, przez którą można dostrzec dawną możliwość tych ziem.

Kiedy słońce chyliło się ku zachodowi, wędrowanie dobiegło mety sobotniego etapu. Tym razem ostoją okazała się świetlica przy remizie OSP Pałecznicza. Dzięki życzliwości miejscowego wójta – pana Marcina Gawła, ta niezwykła „alberga” otworzyła przed pątnikami swoje gościnne wrota. W progach witały przybyłych niewiasty z Bractwa św. Jakuba w Pałecznicy. Gospodynie strudżonym piechurom serwowały wysmienity bigos. Kosztując potrawę, czuć w niej było serce włożone w przyrządzenie stawy.

Niedzielny etap rozpoczęła poranna Msza św. w kościele św. Jakuba Apostoła w Pałecznicy. Na Eucharystię dojechali pielgrzymi z Krakowa. Po modlitwie obydwie grupy: warszawska i krakowska, wspólnie wyruszyły na szlak. Droga tego dnia była niezbyt długa (ok. 20 km), a widoki podobnie jak dzień wcześniej – uprawne pagórki. Dopiero na ostatnich kilometrach, kiedy wkroczone na teren Płaskowyżu Proszowickiego, trasa nieco się wypłaszczyła.

Mniej więcej w połowie drogi, w urokliwej wsi Zielenice, nawiedzono, usytuowane na „Wzgórzu Opatrzności Bożej” sanktuarium Matki Bożej Zielenickiej. W ołtarzu głównym świątyni, znajduje się kopia obrazu z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore – Salus Populi Romani. W czasie pielgrzymki do ojczyzny w 1983 roku, w Częstochowie, św. Jan Paweł II udekorował zielenicką Matkę Boską Śnieżną papieskimi koronami. Odwiedzivszy ciałem i modlitwą sanktuarium, jakubowi wędrowcy udali się w dalszą drogę, do Niegardowa. W świątyni pod wezwaniem św. Jakuba czekał na piechurów miejscowy proboszcz ks. Marek Piasecki. Wspólna modlitwa zakończyła weekendową pielgrzymkę<sup>8</sup>.

W pierwszą wakacyjną sobotę (25 czerwca 2016 r.), o poranku, grupa pątnicza wyruszyła busem z Warszawy do Niegardowa. Przerwę w jeździe zaplanowano tak, że jakubowi wędrowcy mogli nawiedzić Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej. Czczona jest tam kopia (koronowana 2 lipca 2005 r.) wileńskiego obrazu Matki Bożej Miłosierdzia, Królowej Polski i Wielkiej Księżny Litewskiej. Drugim przystankiem w drodze do Niegardowa było Sanktuarium bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie. Tutejsze archiopactwo cysterskie należy do najstarszych w Polsce, fundacji z 1140 roku, jako filia klasztoru Morimond w Szampanii. Powstało na włościach obrońców wiary – Gryfitów.

<sup>8</sup> [www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/693\\_21325.html](http://www.ordynariat.wp.mil.pl/pl/693_21325.html) (dostęp: 10.07.2016).

W godzinach południowych pątnicy dotarli do Niegardowa, skąd wyruszyli w kierunku Sanktuarium św. Jakuba w Więclawicach Starych. Droga tego dnia wiodła wśród wzgórz i pagórków Wyżyny Miechowskiej. Pierwsza sobota lata pozwalała doświadczyć walorów tej pory roku. Dzień był słoneczny i gorący. Wiejskie sklepiki pozwalały ugasić pragnienie i posilić się. Piękne widoki, okalająca zieleń sprawiały, iż duch nie gasł. Część pątników skorzystała z zaproszenia miejscowych kibiców i w ramach odpoczynku śledziła zmagania Polaków ze Szwajcarami w meczu piłki nożnej Euro 2016. Wieczorem ostatni piechurzy docierali do Sanktuarium św. Jakuba Ap. w Więclawicach Starych.

W miesięcznicę jakubowe (25 każdego miesiąca) członkowie Bractwa św. Jakuba Ap. w Więclawicach Starych mają swoje spotkania. Tak się złożyło, że w tym dniu dołączyli do nich konfratry z Warszawy, którzy zostali niezwykle serdecznie przyjęci. Idący z Warszawy poczuli się wyjątkowymi gośćmi. Niewiasty przygotowały smaczne jadło. Wszyscy tworzący wspólnotę stołu czuli się znakomicie. Ksiądz proboszcz Ryszard Honkisz, kustosz sanktuarium, gospodarskim okiem dopilnowywał wszystkich działań. Część pątników, z uwagi na ciepłą noc wybrała spoczynek w przykościelnym parku. Niezwykła to była noc. Przy akompaniamencie śpiewu ptactwa, pod baldachimem gałęzi jesionów, spoglądając w rozgwieżdżone niebo pątnik mógł kontemplować treść egzystencji „człowieka w drodze”.

Niedzielną porannek rozpoczęła Msza św. sprawowana przez księdza kustosza. W liturgię aktywnie włączyli się pielgrzymi, m.in. konfrater Piotr Szarko z synem Janem Pawłem oraz Franciszek Mróz. Po Eucharystii, pamiątkowe zbiorowe zdjęcie przy figurze św. Jakuba oznaczało, że trzeba ruszać w drogę. Po malowniczym odcinku przez Las Młodziejowski pątnicy wkroczyli na wzgórze, skąd roztaczała się panorama na krakowską metropolię. Cel do którego zmierzali od jesieni ubiegłego roku widniał już gdzieś w oddali. Należało jedynie przejść przez osiedla i ulice Krakowa. W końcu przekroczono Wisłę i tuż przed godziną miłosierdzia pielgrzymi dotarli do Łagiewnik. Wspólnotowa modlitwa Koronką do Bożego Miłosierdzia stanowiła liturgiczne zwieńczenie pielgrzymki. Zakończeniem symbolicznym było natomiast przejście do nowo budowanego Sanktuarium św. Jana Pawła II, w którym pielgrzymi otrzymali okolicznościowy certyfikat odbycia pąci<sup>9</sup>.

Na różnych odcinkach Drogi Miłosierdzia prowadzonej z Warszawy do Krakowa doliczono się prawie 50 osób z Warszawy i okolic, którzy

<sup>9</sup> [http://ordynariat.wp.mil.pl/pl/697\\_21422.html](http://ordynariat.wp.mil.pl/pl/697_21422.html) (dostęp: 10.07.2016).

wędrowali chociaż jeden raz. Do tej liczby, należy dodać o wiele większą grupę pielgrzymów zgromadzonych wokół Bractwa św. Jakuba Ap. w Więclawicach Starych. Wiele osób pomagało pątnikom na trasie. Byli to samorządowcy: Wójt Gminy Jedlnia-Letnisko Piotr Leśnowolski, kierownik Gminnego Referatu Kultury tejże gminy Emilia Romanowska, Jerzy i Filip Chrzanowscy z Jedlni Letnisko, Jacek Rafalski z Mirca, jak również Wójt Gminy Pałecznicza Marcin Gawel. Swojej dobroci nie szczędziły także osoby duchowne: ks. dr Zbigniew Kępa – notariusz kurii polowej, nieformalny kapelan Konfraterni św. Jakuba Apostoła przy katedrze polowej WP, o. Piotr Kępa SDB – duszpasterz Bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie, ks. kan. Wiesław Bąkowski – proboszcz parafii Ostrołęka, ks. Andrzej Mizak – proboszcz parafii Świerże Górne oraz wikariusz tejże parafii ks. Sylwester Kosior, ks. kan. Andrzej Stanisław Margas – proboszcz parafii Jedlnia Letnisko, ks. kan. dr Dariusz Zbigniew Skrok – proboszcz parafii Skaryszew, ks. kan. Daniel Kobierski – proboszcz parafii Mirzec, br. Albert Jan Józef Gizana OCist – przewodnik po opactwie cystersów w Wąchocku, o. Dariusz Malajka OMI – rektor bazyliki na Świętym Krzyżu, ks. kan. Jerzy Sobczyk – proboszcz parafii Kotuszów, ks. kan. Stanisław Kondrak – proboszcz parafii Szczaworyż, ks. Krzysztof Wrzesień – proboszcz parafii Probołowice, ks. Marek Piasecki – proboszcz parafii Niegardów, ks. kan. Ryszard Honkisz – proboszcz parafii i kustosz Sanktuarium św. Jakuba Apostoła w Więclawicach Starych. Na Małopolskiej Drodze św. Jakuba, wielką pomoc pątnikom nieśli członkowie bractw jakubowych w: Kotuszowie, Pałecznicy i Więclawicach Starych.

Jako pierwszy biskup w Polsce pielgrzymkę objął patronatem i udzielił pasterskiego błogosławieństwa biskup polowy Józef Guzdek – Protektor Konfraterni św. Jakuba Apostoła przy katedrze polowej WP. Warto w tym miejscu przytoczyć fakt, który łączy bractwo w Więclawicach Starych i konfraternię przy katedrze polowej. Otóż 8 grudnia 2007 roku inauguracji bractwa w Więclawicach Starych przewodniczył ówczesny biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej bp Józef Guzdek. Ten sam biskup, już jako biskup polowy WP, w dn. 14 grudnia 2015 roku zainaugurował Konfraternię św. Jakuba Apostoła przy katedrze polowej WP. Jak widać, bp Guzdek jest jedynym biskupem w Polsce, który w 8 lat dokonał inauguracji dwóch bractw jakubowych w różnych częściach Polski!

Z inicjatywy Kapituły Bractwa św. Jakuba Ap. w Więclawicach Starych, swą protekcją duchową objęli pielgrzymów: JE Stanisław kard. Dziwisz – metropolita krakowski, Prymas Polski abp. Wojciech Polak – za

zgodą biskupa diecezjalnego, biskup diecezjalny sandomierski – Krzysztof Nitkiewicz, biskup diecezjalny kielecki – Jan Piotrowski oraz bp Krzysztof Zadarko – Przewodniczący Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek Episkopatu Polski, biskup tytularny Cavaillonu, pomocniczy koszalińsko-kołobrzeski.

Świętokrzyską Drogę św. Jakuba z Warszawy do Katuszowa wytyczali wszyscy idący pielgrzymi, natomiast znakowali ją: Beata Barszcz, Robert Wł. Bauer, Ryszard Bożek, Karolina Kucińska, Jerzy Pawlikowski, Marek Sokołowski, Łukasz Stefaniak, Jan Paweł Szarko, Piotr Szarko oraz Łukasz Szpikowski. Wszyscy pątnicy idący do krakowskich Łagiewnik otrzymali okolicznościowy certyfikat, który podobnie jak specjalny paszport i proporzycyk, wykonał konfrater Ryszard Bożek.

### **Pilgrimage to the Sanctuary of Divine Mercy Warsaw – Krakow (the Świętokrzyska Way of St. James and the Małopolska Way of St. James)**

#### Summary

Article is a relationship with a weekend pilgrimage from Warsaw to Krakow by Święty Krzyż. Pilgrimage coordinated the Confraternity of St. James Warsaw and Confraternity of St. James Więclawice Stare. Pilgrims started from Warsaw in the autumn of 2015. Since March 2016 they went together with a confreres of Więclawice Stare.

*Wiesław Czajka  
Łukasz Stefaniak  
Konfraternia Św. Apostoła Jakuba Starszego  
przy Katedrze Polowej WP  
Warszawa*

